

Anka, Nad płonącą rzeką (Ania Świątczak)

To miasto jest jak bezludny ląd
Gdy ciebie nie ma w nim
Szeptem odliczam ciągi dat
zaklęcia robię z nich
ciągle czekam
od czekania mokną mi
czasem oczy, kiedy brak mi sił

Biegnę nocą do ciebie
Przez płonące mosty snów
Coraz dalej od brzegu
Wiem, że czekasz na mnie tu
Tu gdzie nikt nie znajdzie nas
Gdzie nas nie dogoni świat
Nad płonąłą rzeką staje czas

Ty nie wiesz, że świat bez ciebie jest
Jak cichy pusty dom
W którym od lat nie mieszka nikt
Bez celu zwiedzam go
Smutne godziny
z trudem składam w senne dni
Telefon milczy i nie piszesz nic

Biegnę nocą do ciebie
Przez płonące mosty snów
Coraz dalej od brzegu
Wiem, że czekasz na mnie tu
Tu gdzie nikt nie znajdzie nas
Gdzie nas nie dogoni świat
Nad płonąłą rzeką znowu
Biegnę nocą do ciebie